

DOI 10.4467/25439561KSR.20.004.13293

JAN ENGELGARD

Fundacja Narodowa im. Romana Dmowskiego

Warszawa

KWESTIA ROSYJSKA W POLITYCE POLSKIEJ NA KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU

THE RUSSIAN QUESTION IN THE POLICY OF THE POLISH DELEGATION TO THE PARIS PEACE CONFERENCE

Streszczenie

Upadek monarchii w Rosji i dwie rewolucje – lutowa i październikowa – zmusiły obóz narodowo-demokratyczny do zmiany polityki w kwestii rosyjskiej. Na konferencji pokojowej w Paryżu Roman Dmowski i jego współpracownicy doszli do wniosku, że wojna domowa w Rosji stworzyła próżnię, którą można wykorzystać w interesie Polski. Uważano, że pozycja międzynarodowa Rosji pozostanie słaba przez kilka lat. Stąd akceptacja polityki faktów dokonanych na Wschodzie i dążenie do zgody Rosji na nową granicę wschodnią, zgodnie z tzw. linią Dmowskiego. Preferowano neutralność w konflikcie między bolszewikami a ruchem białych, jednak – ze względu na postulaty krajów zachodnich – kontakty z przedstawicielami białych i dyskretne rozmowy z nimi odbywały się w Paryżu. Roman Dmowski był gotowy do pracy nad porozumieniem z białymi na warunkach polskich, mimo że nie wierzył, że uda im się pokonać bolszewików.

Abstract

The fall of monarchy in Russia and two revolutions – February and October one – forced the National Democratic camp to change its policy on the Russian question. At Paris Peace Conference Roman Dmowski and his collaborators concluded that the Russian Civil War has created an opportunity which might be used in the interest of Poland. There was an opinion, that Russia's international position will stay weak for several years – thus, the acceptance of



fait accompli policy in the East and the endeavor to make Russia agree for the new eastern border, according to the so called line of Dmowski. Remaining neutral in the conflict between Bolsheviks and the White movement was preferred, however – due to the proposals by western countries – contacts with the representatives of White Russia and discreet talks with them were held in Paris. Roman Dmowski was ready to work on an agreement with White Russia on Polish conditions in spite of his disbelief that they will manage to defeat the Bolsheviks.

After some time Dmowski accepted the fall of White movement and started to think about finding a modus vivendi with new, Bolshevik Russia. This evolution began in Paris in 1919. One cannot say, that nothing was done then to reach an agreement with falling White Russia. However, all endeavors seemed to be deprived of any beliefs they might be successful.

Słowa kluczowe: Roman Dmowski, Komitet Narodowy Polski, delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu, Rząd Tymczasowy, Siergiej Sazonow, Józef Piłsudski, Lewis Bernstein Namier, Emile J. Dillon, granice wschodnie, Anton Denikin, Rosyjska Rada Polityczna, Borys Sawinkow, bolszewicy, biali

Key words: Roman Dmowski, Polish National Committee, Polish delegation to Paris Peace Conference, Temporary Government, Sergey Sazonov, Józef Piłsudski, Lewis Bernstein Namier, Emile J. Dillon, eastern borders, Anton Denikin, Russian Political Council, Boris Savinkov, Bolsheviks, White movement

W okresie poprzedzającym rozpoczęcie konferencji pokojowej w Paryżu (styczeń 1919 roku) – w Rosji zaszły wydarzenia, które całkowicie zmieniły założenia tzw. polityki rosyjskiej realizowanej przez obóz Narodowej Demokracji. W roku 1914 przystępowała ona do akcji politycznej w przekonaniu, że Rosja znajdzie się w obozie zwycięzców, na co wskazywał pierwszy rok działań wojennych, kiedy armia rosyjska powstrzymała ofensywę wojsk niemieckich w Królestwie Polskim. W okresie 1915-1916 nastąpił niekorzystny dla Rosji zwrot na froncie i wyparcie jej armii z terenów Królestwa. Czołowi politycy Narodowej Demokracji przenieśli się z Warszawy do Piotrogradu (Roman Dmowski, Stanisław Kozicki, Zygmunt Balicki, Zygmunt Wasilewski, Stanisław Grabski), co było namacalnym dowodem na trwanie przy orientacji „rosyjskiej”. Jednak jesienią 1915 roku Dmowski zdecydował się na przeniesienie swojej aktywności politycznej na Zachód.

Według niektórych był to koniec „orientacji rosyjskiej”. Nie jest to oczywiście prawdą, gdyż Dmowski jechał do Anglii, a potem do Francji za zgodą władz rosyjskich, z dyplomatycznym paszportem w kieszeni. To zresztą otwierało mu drzwi w gabinetach wielu polityków, choć przez jakiś czas trzymano go „na dystans”. W tym czasie otrzymał on ciche poparcie ambasadorów Rosji w Londynie i Paryżu – czyli Aleksandra von Benckendorffa (1849-1917) i Aleksandra Izwolskiego (1856-1919).

To zresztą stanie się podstawą do ataku na Dmowskiego i Komitet Narodowy Polski po upadku caratu ze strony obozu aktywistycznego na Zachodzie.

I tak, próbujący podważać pozycję Dmowskiego w Anglii, August Zaleski pisał wprost, że został on „wprowadzony do Foreign Office” przez von Benckendorffa, bo w zamyśle polityki rosyjskiej Dmowski miał pełnić rolę osoby neutralizującej pojawiające się na Zachodzie postulaty pełnej niepodległości Polski¹. Podobne oceny ferowali przedstawiciele obozu demokratycznego we Francji. W roku 1917, po upadku caratu, próbowali oni zdyskredytować Dmowskiego i jego politykę. Znajomy Dmowskiego z dawnych lat (koniec XIX wieku) Bolesław Motz, pisał na przykład do przebywającego w Rosji Aleksandra Lednickiego, że Dmowski i jego współpracownicy z Komitetu Narodowego Polskiego byli protegowanymi „ambasad carskich” i z tego względu będzie to przeszkoda „w ostatecznym uregulowaniu stosunków Polski z państwami zachodnimi”². W innym liście pisał jeszcze dosadniej:

„Sądzę, że jeden [Michaił] Tereszczenko [mister spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego – J.E.], mógłby całą sprawę na właściwym gruncie postawić, oświadczając że nie chce mieć nic wspólnego z tą bandą naszych nacjonalistów. Jeżeliby powiedział to stanowczo w Ministerjum, to Francuzi by ich opuścili, gdyż oni tylko dlatego z nimi się zadają, bo polecił ich Izwolski”³.

W tych atakach było oczywiście ziarno prawdy, gdyż Dmowski i jego współpracownicy, zarówno przebywający w Rosji, jak i ci, którzy działali na Zachodzie – czynili to za cichą zgodą i wiedzą władz carskiej Rosji, a nie przeciwko niej. Ta ostrożność, zrozumiała z punktu widzenia ogólnej strategii Narodowej Demokracji podczas wojny – stała się jednak obciążeniem po abdykacji cara Mikołaja II i rewolucji lutowej. Nagle wokół polityków ND w Piotrogradzie powstała pustka, o czym pisał we wspomnieniach Stanisław Kozicki⁴.

Nie wiemy, czy intryga, jaką ukuli działacze obozu demokratycznego we Francji oraz zaprzyjaźniony z politykami rosyjskiego Rządu Tymczasowego Aleksander Lednicki – powiodłaby się, gdyby nie przewrót bolszewicki. Jest jednak wysoce prawdopodobne, że w przypadku obecności Rosji jako mocarstwa zwycięskiego na konferencji w Paryżu, pozycja Komitetu Narodowego Polskiego byłaby znaczenie słabsza, a w skrajnym przypadku nie byłby on w ogóle tam obecny jako przedstawi-

¹ A. Zaleski, *Wspomnienia*, wstępem i przypisami opatrzyli K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2017, ss. 81-82.

² D. Tarasiuk, *Aby przed kongresem pokoju można było „tych prawdziwych Polaków” od reprezentacji zupełnie usunąć. Z korespondencji Marii Curie-Skłodowskiej i Bolesława Motza z Aleksandrem Lednickim (czerwiec–listopad 1917)*, „Res Historica”, nr 44 (2017), s. 276.

³ Ibidem, s. 282.

⁴ S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, oprac., przedmowa i przypisy M. Mroczko, Słupsk, Akademia Pomorska, 2009, ss. 308-309.

cielstwo narodu polskiego. Ten przykry epizod związany z nastawianiem do Narodowej Demokracji przedstawicieli Rządu Tymczasowego i jego polskich zwolenników – będzie miał za dwa lata wpływ na wzajemne relacje w okresie konferencji pokojowej w Paryżu.

W tej sytuacji upadek rządów demokratycznych w Rosji w wyniku przewrotu bolszewickiego, a co za tym idzie dalsze pogłębienie się chaosu wewnętrznego w tym państwie – było dla Narodowej Demokracji korzystne, choć sam Dmowski pisał po latach, że rewolucji Rosji nie życzył, przy czym nie wiadomo, czy miał na myśli tylko rewolucję bolszewicką czy także lutową. Tak czy inaczej od końca 1917 roku czynnik rosyjski w polityce polskiej przestał istnieć w takiej postaci jak dotychczas, co Dmowski po latach spuentuje tak: „Zrządzeniem losu urzeczywistniliśmy ostateczny cel naszych wysiłków bez udziału Rosji”⁵. Musiało to w sposób zasadniczy wpłynąć na zgłaszane przez Dmowskiego od lata 1917 roku postulaty dotyczące sprawy polskiej. Jak zauważył profesor Krzysztof Kawalec:

„Poczynając od wiosny 1917 roku całość swoich politycznych kalkulacji Dmowski budował na założeniu, że Rosja utraci status mocarstwa. W jego opinii kolejny już po latach 1905–1907 kryzys polityczny w Rosji oznaczał tym razem już nie przejściowe problemy wielkiego państwa – uciążliwe, ale możliwe do pokonania dzięki nagromadzonym zasobom – lecz początek procesu stopniowej redukcji wpływów, wcześniej nadmiernie rozciągniętych”⁶.

Rzeczywiście, w zasadniczym dokumencie z tego okresu, jakim jest memoriał *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie* (Londyn, lipiec 1917), Roman Dmowski pisał:

„Niemniej przeto, cokolwiek przyszłość przyniesie, musimy to przyjąć za fakt, że dzieło Piotra Wielkiego jest już w znacznej mierze zniszczone, że Rosja nie ukaże się ponownie na widowni dziejowej jako państwo zorganizowane do podboju, zużytkowujące ludność i bogactwa kraju dla ekspansji terytorialnej”⁷.

Zasadniczy wniosek Dmowskiego brzmiał tak: „Musimy być przygotowani na fakt, że Rosja, jako wielkie mocarstwo, zniknie z widowni historycznej na okres, być może, wielu pokoleń”⁸.

⁵ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa, Wydawnictwo Perzyński, Niklewicz i Spółka, 1926 (II wydanie poprawione), s. 424.

⁶ K. Kawalec, *Problem prorosyjskości Romana Dmowskiego*, [w:] *Między realizmem a apostazją narodową. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej*, pod red. M. Zakrzewskiego, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej; Koło Studentów Doktryn Politycznych i Prawnych UPJPII Phronesis, 2015. Cyt. za: <https://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=396> [dostęp: 30.01.2020].

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa...*, op.cit., s. 474.

⁸ Ibidem.

Ocena ta okazała się trafna, ale tylko w odniesieniu do krótkiego czasu. W latach 1917-1919 wydawało się to czymś naturalnym i niepodlegającym dyskusji, i co najważniejsze – było punktem wyjścia do formułowania polskich postulatów politycznych i terytorialnych. Już jednak w 1919 roku Dmowski nazwie ten okres czasem „lekceważenia Rosji”, do czego sam się przyzna.

W chwili rozpoczęcia konferencji pokojowej w Paryżu Komitet Narodowy Polski mógł wysuwać postulaty graniczne na wschodzie – bez oglądania się na Rosję. Oficjalnie na konferencji Rosja nie była reprezentowana – choć przebywali w Paryżu politycy dawnej Rosji carskiej, jak i politycy Rosji demokratycznej. Delegacja polska zaczęła proponować jako polską granicę wschodnią tzw. linię Dmowskiego. Propozycje dotyczące wschodnich granic państwa ostatecznie zostały zgłoszone w nocy delegacji polskiej z dnia 3 marca 1919 roku. Już na początku dokumentu pisano o granicy Polski z 1772 roku jako punkcie wyjścia do sformułowania współczesnych postulatów granicznych. Pisano o „terytoriach polskich zagarniętych przez Cesarstwo Rosyjskie”, po czym stwierdzano, że wschodniej części dawnej Rzeczypospolitej „Państwo Polskie nie rewindykuje” (guberni kijowskiej, wschodniej części mińskiej, wołyńskiej, podolskiej i mohylewskiej), za to pozostałe ziemie wschodnie powinny należeć do Polski⁹.

Wysunięcie tych żądań byłoby niemożliwe, gdyby na konferencji była oficjalnie obecna delegacja rosyjska. Dmowski przed 1914 rokiem zakładał, że trzeba brać pod uwagę możliwość zrzeczenia się przez Polskę Kresów Wschodnich, w przypadku gdyby Rosja znalazła się w gronie państw zwycięskich, a w zamian Polska uzyskiwałaby nabytki na zachodzie w postaci ziem zaboru pruskiego. Do 1917 roku było to założenie obowiązujące, w granicach przyszłego państwa polskiego sprzymierzonego z Rosją – nie byłoby pewnie nawet Chełmszczyzny, nie mówiąc o ziemiach położonych na wschód od Bugu. Tymczasem w 1919 roku takie postulaty wydawały się polskiej delegacji zupełnie naturalne.

Zgodnie z koncepcją Dmowskiego Polska miała wypełnić na wschodzie lukę po upadającej Rosji. Miała być głównym sojusznikiem Zachodu przeciwko Niemcom. Ażeby spełnić to zadanie, musiała być odpowiednio wielka, także terytorialnie. Problem polegał na tym, że państwa zachodnie podeszły do tych pomysłów mniej lub bardziej sceptycznie. Politycy brytyjscy uważali polskie postulaty za przejaw megalomanii i imperializmu, a Francuzi nadal wierzyli, że już wkrótce Rosja (biała) stanie na nogi i powróci do grona państw sprzymierzonych¹⁰. W tej sytuacji przesu-

⁹ Pełny tekst noty delegacji polskiej z dnia 3 marca 1919 roku: Ibidem, ss. 527-528.

¹⁰ M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, tłum. M. Młynarz, Oświęcim, Wydawnictwo Napoleon V, 2018, s. 216 [wyd. pierwsze w języku angielskim: *Paris 1919. Six Months That Changed the World*, 2010]. Według autorki „Francuzi byli przejęci rozmiarami polskich żądań wobec Rosji”.

wanie granic Polski na wschód uznawano za niebezpieczne, choćby dlatego, że mogłoby to posłużyć Niemcom do pozyskania Rosji jako przyszłego sojusznika.

Roman Dmowski doskonale wiedział o braku zgody mocarstw zachodnich na przesunięcie granic Polski na wschód. Docierały do niego takie informacje także drogą nieoficjalną. Kapitalne zaczęło tutaj poufny raport, jaki złożył mu latem 1919 roku jeden z urzędników polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych – liczący dwanaście stron raport z rozmowy z Lewisem Bernsteinem Namierem (1888-1960), nieco demonizowanym przez polskich polityków pracownikiem brytyjskiego Foreign Office. Namier, rozmawiając całkowicie szczerze – wiedział, że to co mówi, dotrze do Dmowskiego. Rozmowa odbyła się w Londynie 12 i 13 lipca 1919 roku w decydującym momencie wojny domowej w Rosji. Namier nawoływał polską dyplomację do szybkiego porozumienia się z Rosją, mając na myśli białą, i rezygnacji z ekspansji na wschód od Bugu. W przeciwnym wypadku przepowiadał, że Polska będzie miała śmiertelnego wroga nie tylko w Niemczech, które nigdy nie pogodzą się z utratą Pomorza i Śląska, ale także w Rosji, obojętnie jakiej, białej czy czerwonej. Uznał, że nie ma żadnych szans, żeby Polska stała się wystarczającą barierą przeciwko Niemcom z pominięciem Rosji, i że ostatecznym rezultatem idei „Wielkiej Polski” będzie jej zgniecenie przez obu sąsiadów¹¹.

Namier przekonywał:

„Widzi Pan teraz, o co mi chodzi w rozmowie; mianowicie nie umiem pojąć, w jaki sposób Polska może sobie pozwolić na luksus walki na dwa fronty. Tak, niemiecki i rosyjski. Inne fronty nie istnieją dla Polski. W dodatku wojna przeciwko Rosji ma wszelkie cechy ekspansji, ekspansji w próżni, ale próżni pozornej. Należy pamiętać, że gdy istnieje naród i terytorium do powstania czy regeneracji państwa jest potrzebny drobny stosunkowo wysiłek. To nastąpi, choćby dlatego, że to jest celem angielskiego imperium. A wtedy zniknie próżnia i w jednym miejscu znajdą się dwa ciała, z których jedno musi ustąpić w rezultacie walki, jaka zajdzie. Trzeba mieć oparcie w Rosji dla frontu zdecydowanego przeciwko Niemcom. Czyż bowiem możecie wierzyć, że Niemcy cierpliwie zniosą fakt istnienia korytarza do Gdańska? [...] Ani na chwilę przecież nie wątpię, że front antyrosyjski tylko szkodę może przynieść dziś Polsce. Będziecie mieli Śląsk, Poznańskie, Prusy – to są kraje polskie. Rosji drażnić nie należy. Zaś w polityce ogólnoeuropejskiej, przy argumentowaniu politycznym, pamiętać należy o tym, że lękać się trzeba argumentów, które mogą być odwracalne”¹².

Namier, doskonale orientując się w tym, co piszą i myślą inni politycy Narodowej Demokracji (cytował np. ks. Kazimierza Lutosławskiego), niejako wprost zwracał

¹¹ Raport (kopia) z 12-13 lipca 1919 roku. Archiwum Romana Dmowskiego, Muzeum Niepodległości w Warszawie, sygn. A. 100/53, k. 42-53.

¹² Ibidem.

się do Romana Dmowskiego, dziwiąc się, że ten jako „człowiek inteligentny” tego nie widzi:

„Polska musi się oprzeć o jasną, czystą, niewzbudzającą żadnych pretensji granicę wschodnią. Wtedy może śmiało zwrócić się przeciwko Niemcom. O tym, aby się stała barierą między Rosją a Niemcami, nie ma mowy. Zginęłyby. Polacy powinni zacząć rozmawiać z Rosją dziś. Lecz rozmowa nie może być w rezultatach swych wymuszeniem. Polski mąż stanu, który[by] dziś umiał zrobić układ z Rosją, dający tę granicę, o której mówię – byłby przez całą Europę wyniesiony na piedestał, zarówno N.D., jak i Belweder mają w tej sprawie poglądy nie odpowiadające celowi i stanowi rzeczy. N.D. pragnie ugryźć tyle, aby być w stanie zzuć. Belweder pragnąłby osłabić Rosję przez tworzenie różnych Litw, Ukrain itp. azjatyżując imperium rosyjskie”. I ostrzegął, że jeśli do tego nie dojdzie, to Polska wpadnie ‘w objęcia’ Niemiec, a ‘tego uścisku nikt wam nie pozazdrości’”¹³.

Namier uderzał w czułą nutę, bo częściowo posługiwał się argumentacją Romana Dmowskiego. Oczywiście robił to celowo, chyba szczerze pragnąc wpłynąć na zmianę polityki Polski w odniesieniu do Rosji. Wskazywał, że program terytorialny obozu Narodowej Demokracji i obozu Józefa Piłsudskiego niczym się *de facto* nie różni, poza tym, że Piłsudski – jak się wyraził pogardliwie – chce jeszcze tworzyć jakieś „Litwy i Ukrainy”. Przekaz był jasny – „nie pchajcie się na wschód” i dogadajcie się z Rosją, bo czeka nas jeszcze jedna wojna z Niemcami i Rosja będzie w tej wojnie Zachodowi potrzebna.

Mimo to Dmowski nie miał zamiaru ograniczać polskich aspiracji. Uważał, że mamy trochę czasu, zanim Rosja stanie na nogi. Podczas rozmowy z zaprzyjaźnionym brytyjskim dziennikarzem Emilem Dillonem (1854-1933), Dmowski tłumaczył na czym polega jego polityka wobec Rosji. Rozmowa odbyła się 17 lipca 1919 roku w Hotelu Vendome, a więc w kilka dni po spotkaniu polskiego urzędnika MSZ z Lewiśsem Namierem. Dmowski mówił:

„Przed wszystkim Rosja nie odzyskała swojej pozycji, a naszym celem jest wzmocnienie naszej pozycji, zanim ona wzmocni swoją. Mamy nadzieję, że rzeczywiście będziemy mieli czas i środki, ażeby to zrobić”¹⁴.

¹³ Ibidem.

¹⁴ E.J. Dillon, *Spotkania, rozmowy i korespondencja z Romanem Dmowskim (1917-1922)*, [w:]: Dillon E.J., *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919*, wstęp i oprac. T. Sikorski A. Wątor, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej, 2020, s. 414. Ten cenny materiał znalazł kilkanaście lat temu profesor Marek Chodakiewicz w zbiorach Uniwersytetu Stanford. Były to odręczne zapiski Emila Dillona z rozmów z Dmowskim. Notatki te rzucają nowe światło na poglądy Dmowskiego w latach 1917-1920.

Podobną opinię przedstawił Dmowski w rozmowie z Karolem Wędziagolskim, zwolennikiem polityki Józefa Piłsudskiego, który przybył do Paryża na początku 1919 roku. Obaj zgodzili się co do tego, że „w problemacie – my i Rosja – powstała próżnia, a czas jest najodpowiedniejszy dla zainicjowania zupełnie nowej i długodystansowej polityki ze wschodnim sąsiadem”¹⁵.

Dmowski uważał więc, że w stosunku do „nieobecnej” Rosji, póki co, można prowadzić politykę faktów dokonanych – wzmacniamy swoją pozycję a potem proponujemy porozumienie. Z tego względu nie miał nic przeciwko temu, żeby wojska polskie posuwały się na wschód. Dotyczyło to również błękitnej armii gen. Józefa Hallera, która w maju i czerwcu 1919 roku skutecznie wyparła wojska ukraińskie z Wołynia i Podola i osiągnęła linię rzeki Zbrucz. Nie miał też nic przeciwko ofensywie Józefa Piłsudskiego na Litwie i Białorusi, przeciwstawiając się tylko próbom realizacji programu federacyjnego.

Dnia 8 czerwca 1919 roku Dmowski oceniał sprawy optymistycznie, mówiąc Dillonowi:

„Nie powinniśmy się obawiać, że Rosjanie połączą się z Niemcami przeciwko nam. Kołczak przysłał do nas swojego przedstawiciela, aby uzgodnić warunki i warunki te są bardzo zadowalające. Ciekawą rzeczą jest to, że ludność krajów przez nas okupowanych jest nam przychylna. Nawet na Wołyniu chłopci-Rusini występowali wspólnie z Polakami, abyśmy przybyli i ich zaanektowali”¹⁶.

Jak twierdzi Andrzej Nowak, w tym czasie istotą sporu pomiędzy programem Dmowskiego i Piłsudskiego wcale nie był jednak spór na linii „inkorporacja” – „federalizm”, lecz stosunek do przyszłości Rosji. Nowak podkreśla, że tak naprawdę federalizm był dla Piłsudskiego wyłącznie narzędziem polityki antyrosyjskiej. Piłsudski godził się na „linię Dmowskiego” na wschodzie, ale jego dalekosiężnym celem było dalsze osłabianie Rosji, tak by przestała odgrywać w przyszłości kluczową rolę w regionie. Dmowski z kolei nie chciał nadmiernie osłabiać Rosji i uważał, że trzeba przygotować program porozumienia się z nią, choć na polskich warunkach¹⁷.

Problem polegał jednak na tym, że o ile Piłsudski realizując swoje koncepcje wschodnie miał narzędzia do prowadzenia takiej polityki (wojsko i służby specjalne), to Dmowski takich narzędzi nie miał. Poza tym, cały czas nie był pewien, jaką tak-

¹⁵ K. Wędziagolski, *Pamiętniki. Wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog*, wstęp, posłowie, oprac. przypisów G. Eberhardt, Warszawa, Wydawnictwo Iskry, 2007, s. 406.

¹⁶ E.J. Dillon, *Spotkania, rozmowy i korespondencja...*, op.cit., zapiski z 8 czerwca 1919 roku, s. 410.

¹⁷ A. Nowak, *Polska i trzy Rosje – studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków, Wydawnictwo Arcana, 2001, ss. 220-221.

tykę działania przyjąć. Nie był na przykład pewien, co byłoby dla Polski korzystniejsze – zwycięstwo białych czy czerwonych:

„Dmowski nie wie, czego sobie życzyć w sprawie Rosji. Zwycięstwa Kołczaka i Denikina czy ich porażki? [Efekty] zwycięstwa mogą okazać się dla Polski nie do zniesienia. Oni mogą nie zgodzić się na przyznanie Polsce granic, które w przeciwnym razie by otrzymała. Jednak jeśli poniosą porażkę, wówczas zapanuje bolszewizm i nawet Polska z jego powodu ucierpi”¹⁸.

Tymczasem Piłsudski był zdeterminowany, by doprowadzić do upadku białej Rosji, zawierając nawet tajny pakt z bolszewikami w Mikaszewiczach. Dmowski zaś był wobec tej kwestii „neutralny”.

Jego wahania utrzymywały się przez cały 1919 rok. Z jednej strony, kierując się przekonaniem, że kwestia rosyjska jest jedną z najważniejszych dla przyszłości Polski – próbowano poszukiwać jakichś pozytywnych rozwiązań i nie zrywać kontaktu z politykami rosyjskimi przebywającymi w Paryżu. Z drugiej, znajdując się pod naciskiem i obserwacją tych członków Komitetu Narodowego Polskiego, którzy byli przedstawicielami Naczelnika Państwa (m.in. Kazimierz Dłuski, Leon Wasilewski, Michał Sokolnicki, Stanisław Patek, Stanisław Thugutt) – starano się utrzymywać te kontakty w tajemnicy. Już Adolf Juzwenko zauważył, że

„ślady źródłowe z rozmów endecko-rosyjskich prowadzonych na temat przyszłej granicy pomiędzy Polską a Rosją, nie pozwalają dokładnie ustalić stanowisk i argumentacji, jaką w rozmowach tych posługiwały się obydwie strony”¹⁹.

Paryż był dobrym miejscem na prowadzenie polityki względem Rosji. Od samego początku konferencji pokojowej pojawili się tam politycy rosyjscy z dwóch obozów politycznych – dawni przedstawiciele administracji carskiej (Siergiej Sazonow) i politycy Rosji demokratycznej (książe Gieorgij Lwow, Wasilij Makłakow, Wasilij Wyrubow). Do roli półoficjalnej delegacji pretendowali członkowie Rosyjskiej Rady Politycznej, mającej łączność z obozem admirała Aleksandra Kołczaka i generała Antona Denikina. Sukcesy, jakie zaczął odnosić Denikin na południu Rosji (lato 1919 roku) – wzmacniały pozycję Rosjan, których jawnie popierali Francuzi i część Brytyjczyków. Pojawiały się naciski na delegację polską, by realizując politykę wschodnią i wysuwając postulaty graniczne – nie lekceważyła Rosji i jej stanowiska. Nasilenie takich sugestii nastąpiło od kwietnia 1919 roku, kiedy sprawa powojennych granic Niemiec była już załatwiona. Problem, przed jakim stał przewodniczący delegacji polskiej Roman Dmowski nie polegał na pytaniu, „czy”, tylko „jak i kiedy”.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, s. 166.

W składzie delegacji polskiej (która w dużej mierze pokrywała się do sierpnia 1919 roku ze składem Komitetu Narodowego Polskiego) – znajdowali się zarówno ludzie zgadzający się z Dmowskim, jak i zdecydowani jego przeciwnicy. Część ekspertów była także krytycznie nastawiona do linii reprezentowanej przez Dmowskiego (Joachim Bartoszewicz, Eugeniusz Romer, Oskar Halecki). W przypadku reprezentantów Naczelnika Państwa Dmowski miał do czynienia z ludźmi, którzy byli wręcz wrogo nastawieni do jakichkolwiek kontaktów z przedstawicielami Rosji. Z tego względu Dmowski zachowywał początkowo (styczeń-marzec 1919 roku) ostrożność, choć nie jest prawdą, że w tym czasie w ogóle unikał kontaktów z Rosjanami. W jego kalendarzyku z tego roku istnieje zapis potwierdzający spotkanie z księciem Gieorgijem Lwowem już w lutym²⁰. Natomiast w zbiorze jego wizytówek znajduje się otrzymana od Wasilija Makłakowa z odręcznym dopiskiem o kolacji w dniu 27 stycznia 1919 roku o godzinie 18.00²¹.

Do bardziej intensywnych kontaktów z Rosjanami doszło w kwietniu i maju 1919 roku. Ze strony polskiej rozmówcami byli: Józef Wielowieyski, Stanisław Kozicki oraz Władysław Grabski. Uppełnomocniony do rozmów był także Roman Dmowski (w jego kolekcji wizytówek, obok Lwowa i Makłakowa, znajdują się także wizytówki Wasilija Wyrubowa, sekretarza Rosyjskiej Rady Politycznej, księcia Wasilija Koczubeja i generała Kondratowicza²²). O rozmowach wiedział, lub nawet brał w nich udział, także reprezentujący Naczelnika Państwa Michał Sokolnicki, choć nigdy o tym nie wspominał. Jeśli chodzi o wyniki rozmów, to polscy przedstawiciele byli skłonni do optymizmu, uważając, że Rosjanie są skorzy do rezygnacji z ziem bezsprzecznie polskich (np. Galicja Wschodnia). Kwestią problematyczną były „terytoria pośrednie”. Wiadomo było, że nie zgodzą się na tak daleko idące cesje terytorialne na rzecz Polski, jakie zaproponowała delegacja polska w nocy z 3 marca 1919 roku²³. Według zapisu w dzienniku Eugeniusza Romera z dnia 27 kwietnia tegoż roku, Władysław Grabski po spotkaniu z Lwowem i Makłakowem mówił, że Rosjanie nie zgłaszają pretensji do Galicji Wschodniej i Chełmszczyzny, a jeśli chodzi o ziemię na wschód od Bugu „będzie się można targować”. Zdecydowanie natomiast podkreślali brak zgody na wspieranie aspiracji ukraińskich. Poza wszystkim Rosjanie byli pewni rychłego upadku bolszewizmu²⁴.

²⁰ Archiwum Romana Dmowskiego, Muzeum Niepodległości, sygn. A 100/54 (dokumenty osobiste) – kalendarzyk R. Dmowskiego z 1919 roku.

²¹ Archiwum Romana Dmowskiego, Muzeum Niepodległości, sygn. A 100/58 (wizytówki), poz. 43 (kolacja odbyła się na zaproszenie państwa de la Noe).

²² Ibidem, poz. 291, 223 i 587.

²³ A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja...*, op.cit., s. 168.

²⁴ E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918-1919*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław, Oficyna Wydawnicza Foka, 2010, t. II, s. 435.

Rozmowy z przedstawicielami białej Rosji były dla Dmowskiego trudne nie tylko z powodu sporu o granice. Prasa lewicowa we Francji, a przede wszystkim w Polsce – piętnowała jakiegokolwiek kontakty z dawną Rosją. Co jakiś czas ukazywały się artykuły i wypowiedzi atakujące członków Komitetu Narodowego Polskiego za to, że spotykają się i „knują” z wrogami Polski. Np. Ignacy Daszyński już w marcu 1919 roku pytał w Sejmie o kontakty z Rosjanami i ponowił to pytanie podczas obrad w dniu 25 czerwca 1919 roku. Wymieniał wśród rozmówców Sazonowa i Izwolskiego, pomijając polityków takich jak Makłakow, Lwow czy Wyrubow. W jego opinii dawni carscy urzędnicy i generałowie „pracują niezamordowanie nad tym, aby Rosja powstała, żeby Rosja ogromna, wielka się zebrała, aby znowu ta lawina zaciążyła nad naszą pierśią”. Wspomnił też o tych członkach delegacji polskiej, którzy Sazonowowi „zawdzięczają swoją karierę na Zachodzie”. Chodziło, rzecz jasna, o Dmowskiego, którego jednak nie wymienił z nazwiska²⁵.

Oporów nie miał za to Herman Lieberman (PPS), który nawet rozmowy z Makłakowem uznał za zdradę:

„Czuję, że Panowie, kiedy mówię o tym, są zdenerwowani, ja rozumiem zdenerwowanie Panów, gdy sobie przypominacie, że Wasz „wódz wielki”, sławetny pan Roman Dmowski, miesiące całe ponad głową ludów wyzwolonych przez rewolucję rosyjską prowadził tajne konszachty z panem Sazonowem. (Na prawicy: ‘Nieprawda’). Rozumiem, że kiedy mówię o tym, odzywa się Wasze sumienie. Sazonow jest przedstawicielem carskiej imperialistycznej Rosji. I ja z tej trybuny stwierdzam jako fakt, że pan Dmowski układał się z panem Sazonowem i Makłakowem. (Na prawicy: ‘Nieprawda’). [...] Nikt nie ma prawa narzucać Rosji rządów reakcyjnych, nikt nie ma prawa mieszać się do jej stosunków wewnętrznych. (Głosy: „Słusznie”)²⁶.

A kropkę nad i postawił Tadeusz Hołówko na łamach „Robotnika”:

„Trzeba wierzyć, że w koalicji również górę weźmie pogląd, iż trzeba radykalnie i stanowczo dawną Rosję zlikwidować. Dlatego samobójczą polityką z naszej strony byłoby popieranie Denikina i Kołczaka²⁷.

Na ataki te odpowiadała narodowo-demokratyczna „Gazeta Warszawska” piórem Bohdana Wasiutyńskiego:

„Jeśli mężowie stanu Ententy utrzymują, że jej zwycięstwo może okazać się zwodniczym w razie opanowania Rosji przez Niemcy, to my Polacy musimy sobie zdać sprawę, że taki obrót wypadków uczynić by mógł niepodległość zjednoczonej Polski prze-

²⁵ Z. Kudrzycki, *Stosunki polsko-rosyjskie na forum Sejmu ustawodawczego 1919-1922*, Toruń, Wydawnictwo Mado, 2012, s. 147.

²⁶ Ibidem, s. 150.

²⁷ T. Hołówko, *Po co wojska polskie idą na wschód?*, „Robotnik”, 19 sierpnia 1919 r.

mijającym epizodem. Lekkomyślne przeto traktowanie naszego stosunku do Rosji jest szaleństwem i zbrodnią²⁸.

Przy okazji zakatował też oponentów:

„Rzecz charakterystyczna, że ci, co najgłośniej potępiają wszelkie możliwości nawiązania stosunków z Rosjanami, należą do dawnego obozu germanofilskiego. Polska musi mieć główny front zwrócony albo przeciwko Rosji, albo przeciwko Niemcom i musi się zdecydować na linię wytyczną swej polityki wewnętrznej. Chyba zaś nie jest żadną linią polityczną odrzucanie samej idei rokowań z Denikinem czy Kołczakiem. Socjaliści, którzy byli w bliskich stosunkach z bardzo konserwatywnymi przedstawicielami starej Austrii i hohenzollernowskich Niemiec, wytoczyli jako największe działło przeciwko Romanowi Dmowskiemu, że się porozumiewa z Sazonowem w Paryżu²⁹.”

Było to stanowisko tożsame z poglądami samego Dmowskiego i większej części delegacji polskiej na konferencji pokojowej.

Jest rzeczą bardzo znamiennej, że odpowiadając na atak lewicy, Stanisław Grabski zaprzeczył jakoby Dmowski i inni politycy KNP prowadzili rozmowy z „białymi” Rosjanami³⁰. Grabski oczywiście miał się z prawdą i dobrze wiedział, że kontakty z Rosjanami mają miejsce. Co więcej rozmowy z nimi prowadzili także przedstawiciele Naczelnika Państwa, w tym Witold Jodko-Narkiewicz i Leon Wasilewski³¹. Ci ostatni znajdowali się też w delikatnej sytuacji, bo kierując się *realpolitik* uznali za słuszne rozmowy z „białymi” Rosjanami. Tacy ludzie, jak bardzo bliski Józefowi Piłsudskiemu Leon Wasilewski, rozumieli to bardzo dobrze, już jednak Kazimierz Dłuski nie krył oburzenia „wspólnymi obiadami i śniadaniem z Moskałami”, jakie miał mieć Dmowski, w dodatku „kosztem Ukrainy³².”

Mimo to, jak ustalił Adolf Juzwenko, to „koła belwederskie” w Paryżu inspirowały publikacje prasowe za granicą, w tym w bolszewizującej gazecie „L’Humanite”, która zamieściła artykuł pod tytułem *Agent carski spotkał się w Paryżu z ambasadorem Polski*, w którym atakowano hrabiego Maurycego Zamoyskiego za spotkanie z Siergiejem Sazonowem³³. Można więc sądzić, że członkowie delegacji polskiej reprezentujący Naczelnika Państwa prowadzili podwójną grę. Byli z pozoru lojalni wobec szefa KNP Romana Dmowskiego, ale za jego plecami przekazywali informacje o jego działaniach do kraju, nie tylko do Józefa Piłsudskiego, ale także do swoich politycznych sojuszników z PPS i nie tylko.

²⁸ B. Wasiutyński, *O politykę wobec Rosji*, „Gazeta Warszawska”, 14 i 15 sierpnia 1919 r.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Z. Kudrzycki, *Stosunki polsko-rosyjskie...*, op.cit., ss. 147-148.

³¹ Ibidem.

³² A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja...*, op.cit., s. 167.

³³ Ibidem.

W tym rejestrze spotkań z przedstawicielami Rosji wymienić jeszcze wypada spotkanie Romana Dmowskiego z Borysem Sawinkowem (1879-1925), znanym członkiem Organizacji Bojowej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów. W 1919 roku był on nastawiony antybolszewicko, miał kontakty z ośrodkiem generała Antona Denikina, a w Paryżu protegował go, działający także w porozumieniu z Józefem Piłsudskim, Karol Wędziagolski. Z jego relacji wynika, że spotkanie Dmowski – Sawinkow odbyło się na wiosnę 1919 roku. Sawinkow raczej reprezentował wtedy sam siebie i nie był przedstawicielem Rosyjskiej Rady Politycznej. W opinii Wędziagolskiego:

„Dmowskiemu Sawinkow raczej się podobał, Dmowski natomiast Sawinkowowi znacznie mniej. Może przyczyną tego była znacznie silniejsza pozycja Dmowskiego w Paryżu. Wprawdzie w owym czasie akcje polityczne Sawinkowa, jako wroga bolszewickiego reżymu, wzrosły w związku z jednostronnym przekreśleniem przez rząd komisarzy ludowych wszystkich rosyjskich długów i zobowiązań na kilka miliardów w złocie. Jednakże reprezentował tych, co przegrali, gdy Dmowski tych co wygrali”³⁴.

Można w tym miejscu zadać pytanie – jakie pole manewru w tej grze miał Roman Dmowski i co tak naprawdę chciał osiągnąć? Stawało się ono wraz z upływem czasu coraz mniejsze. Jako pierwszy delegat Polski na konferencję pokojową w Paryżu miał do końca marca 1919 roku pozycję bardzo mocną. Jednak od chwili przyjazdu do Paryża Ignacego Jana Paderewskiego (początek kwietnia tegoż roku), już nie tylko w roli drugiego delegata, ale także jako premiera i ministra spraw zagranicznych – rola Dmowskiego znacząco osłabła. Aparat polskiego MSZ w Warszawie zaczął stopniowo zastępować struktury Komitetu Narodowego Polskiego, eliminując do lata jego rolę jako polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w wielu krajach Europy.

Co to oznaczało? Dmowski przestał mieć wpływ na polską politykę zagraniczną, gdyż Ignacy Jan Paderewski bynajmniej nie zamierzał spełniać roli wykonawcy jego dyspozycji. W sprawach polityki wschodniej był bliższy Piłsudskiemu niż Dmowskiemu (był zwolennikiem koncepcji federacyjnej). Z kolei w kraju Klub Związku Ludowo-Narodowego (ZLN) będący emanacją obozu Narodowej Demokracji, kierowany przez Stanisława Grabskiego, nie zawsze prowadził taką politykę, jakiej oczekiwał Dmowski. Pomimo tych ograniczeń pozycja Dmowskiego była jednak, co najmniej do lata 1919 roku, na tyle silna, że mógł on podejmować działania mające duże znaczenie polityczne. Na pewno jego rosyjscy rozmówcy uważali, że jest on kluczową postacią polskiej polityki, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie cieszył się poparciem Francji i częściowo USA.

³⁴ K. Wędziagolski, *Pamiętniki...*, op. cit., ss. 409-410.

W odniesieniu do Rosji Dmowski uważał, że Polska – po zajęciu silnej pozycji międzynarodowej – może jej zaproponować podział ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Nie przewidywał utworzenia między Polską a Rosją żadnych innych państw buforowych. Odnosiło się to przede wszystkim do Ukrainy, a to właśnie jej utworzenia najbardziej bali się Rosjanie. W tym miejscu Dmowski bez wątplenia wychodził im naprzeciw. Jego „plan dla Rosji” został sformułowany wczesnym latem 1919 roku. Podczas wspomnianej już rozmowy z Emilem Dillonem, 17 lipca tegoż roku, ujął to następująco:

„W każdym razie spodziewamy się dojść do porozumienia z Rosją, ponieważ są trzy punkty, co do których możemy osiągnąć wzajemne porozumienie. Po pierwsze, możemy zrezygnować z roszczeń co do historycznych [granic] Polski, i to jest atut. Po drugie, nie jesteśmy zainteresowani tymi wszystkimi kwestiami związanymi z Bałtykiem, które wprost dotyczą Rosji. Ponadto nie tylko możemy nie działać przeciwko niej, lecz możemy zabiegać o poparcie jej roszczeń. Po trzecie, ponieważ zgadzamy się całkowicie w sprawie Ukrainy, która nie ma roszczeń i z pewnością żadnego prawa, aby być uważana za odrębne państwo”³⁵.

Z kolei 17 sierpnia 1919 roku w liście do Aleksandra Skarbka (1874-1921), polityka Narodowej Demokracji ze Lwowa, przebywającego w tym czasie w Paryżu, Dmowski jeszcze raz powtórzył swoje propozycje względem Rosji:

„Przyjazna nasza postawa względem Rosji musi się wyrazić w trzech punktach:

1. Mamy nasz program terytorialny na wschodzie (granica komitetowa) i nie zmieniamy go przez przesuwanie granicy dalej na wschód; jeżeli poza te granice idziemy to jest to czasowa okupacja wywołana koniecznościami wojny z bolszewizmem rosyjskim (takie czasowe okupacje czasem bardzo długo trwają);
2. Odmawiamy absolutnie poparcia ukrainizmowi;
3. Nie mieszamy się w sprawy prowincji bałtyckich (estońską i łotewską)”³⁶.

Wyraził też przy okazji swoją opinię bardziej ogólną:

„Od chwili zawarcia rozejmu przez aliantów z Niemcami, widzę, w Polsce nieustanną robotę w kierunku rzucenia nas w objęcia Niemiec. O początkach, o Kesslerze itd. mówić nie będę, wszyscy o tym dobrze pamiętają. Cały czas idzie robota nad podszczywaniem naszej opinii przeciw Rosji, słabej i prawie bezpowrotnie zdeorganizowanej, i nad budzeniem strachu przed jej potęgą, jakoby mającą się lada chwila odrodzić, by nas zachęcić do schronienia się pod skrzydła opiekuńcze Niemiec”³⁷.

³⁵ E.J. Dillon, *Spotkania, rozmowy i korespondencja...*, op.cit., zapis z 17 lipca 1919 r., ss. 414-415.

³⁶ A. Garlicki, *List Romana Dmowskiego do Aleksandra Skarbka z 1919 roku*, „Przegląd Historyczny”, 1973, nr 1, s. 138.

³⁷ Ibidem, s. 136.

Określenie Rosji jako „prawie bezpowrotnie zdeorganizowanej” świadczy jednak o tym, że pomimo wielkich sukcesów armii generała Antona Denikina, która zbliżała się wtedy do Kijowa i Moskwy – Dmowski nadal był przekonany, że państwo to będzie osłabione i niegroźne dla Polski jeszcze przez długi czas, a może i na zawsze. To z taką osłabioną Rosją zamierzał się wszakże porozumieć, jednak na polskich warunkach:

„Granica [wschodnia] nie będzie zdecydowana definitywnie wobec tego, że musi być na to podpis Rosji a Rosja nie ma rządu ani urzędowych przedstawicieli. Mają ją zdecydować prowizorycznie. Pójdą jedną z dwóch metod: albo określą minimalne albo maksymalne terytorium Polski. Jestem temu przeciwny. Żądam ażeby określili granicę, do której mamy prawo zaprowadzać instytucje polskie włącznie z wyborami na Sejm. Żądam, żeby to była granica komitetowa. Ma się rozumieć w teorii – decyzja ostateczna, co do tego obszaru będzie pozostawiona aż do ukształtowania się rządu w Rosji. Poza tą granicą tylko okupacja wojskowa”³⁸.

Dmowski był przekonany, że przyszedł rząd rosyjski zaakceptuje polskie nabytki terytorialne, bo nie będzie miał innego wyjścia (choć zostawiał sobie furtkę na ustępstwa). Jest bardzo wątpliwe, by tak się stało, ale na to pytanie nikt nie może udzielić odpowiedzi – bo bieg wypadków (upadek białej Rosji) to wykluczył. Natomiast w przypadku Rosji czerwonej prognoza Dmowskiego raczej się sprawdziła, bo przyparci do muru bolszewicy już pod koniec 1919 roku byli skłonni uznać jako granicę polsko-rosyjską linię Dmowskiego. I na tym polegał największy paradoks zaistniałej w tym czasie sytuacji. Dmowski, owszem, był w stanie zaakceptować bardziej dla Polski niekorzystne granice wschodnie, ale tylko w przypadku „zagospodarowania” Rosji przez państwa zachodnie. Latem 1919 roku pojawił się plan podziału Rosji na terytoria mandatowe. Taka kontrola Zachodu nad Rosją była jednak niemożliwa do osiągnięcia, gdyż wymagałaby użycia do realizacji tego planu gigantycznych sił zbrojnych, a na to żadnego z państw wyczerpanych wojną światową nie było stać.

Pozostaje jeszcze jeden problem – jakie było osobiste nastawienie Dmowskiego i jego najbliższych współpracowników do rosyjskich partnerów w 1919 roku. Jeszcze we wrześniu 1917 roku w liście do Ignacego Jana Paderewskiego Dmowski napisał, że w okresie carskim musiał „fraternizować się z bydłem”³⁹. Kogo miał na myśli? Na pewno można wykluczyć tych, którzy z takich czy innych pobudek mu sprzyjali – a więc Siergieja Sazonowa, czy ambasadorów Benckendorffa i Izwolskiego, których raczej ciepło wspominał po latach. Najprawdopodobniej chodziło mu o tych polityków carskich, którzy po odejściu Sazonowa z rządu w 1915 roku – hamowali

³⁸ Ibidem, s. 142.

³⁹ J. Zieliński [M. Kułakowski], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Londyn, Gryf Publication Ltd., 1972, s. 82.

jak mogli postępy dialogu polsko-rosyjskiego a nawet próbowali zdyskredytować w oczach zachodnich aliantów jako „szpiega państw centralnych”. Przynajmniej z założenia bliżsi mu powinni być politycy Rosji demokratycznej, na przykład kadeci. Ci jednak z kolei jawili mu się jako zbyt liberalni, a nawet jako masoni. W tym czasie bowiem Dmowski zaczął przywiązywać do tego problemu dużą wagę. Zauważył to Michał Sokolnicki, który odbył rozmowę z Dmowskim w styczniu 1919 roku w Paryżu. W swoim dzienniku nieco złośliwie zapisał:

„Dmowski zaczął mi mówić szeroko o wpływach masońskich w Polsce. [...] Jest przekonany, że masoneria [...] jest wędzidłem międzynarodowym na ruch narodowy – taki, jak polski; że nade wszystko jest organem żydostwa międzynarodowego i międzynarodowych wpływów kapitalistycznych – drogą obraną przez kapitał do opanowywania krajów, społeczeństw i warstw słabszych. Masoneria według niego przeszkadzała zwycięstwu Ententy, ochraniała Niemcy, a przynależność Sienkiewicza do niej spowodowała, w ścisłym związku z Askenazym, jego niewypowiedzenie się przeciw Niemcom. ‘Robiąc zgodę, trzeba wiedzieć z kim się robi’ – zakończył Dmowski”⁴⁰.

Jakie to miało znaczenie w przypadku Rosji? Otóż Dmowski był przekonany, nie bez racji, że rosyjski Rząd Tymczasowy księcia Lwowa, a potem Kiereńskiego, był opanowany przez masonerię⁴¹, a ta – jak wiadomo – chciała doprowadzić do zdyskredytowania jego osoby i reprezentowanej przezeń polityki na Zachodzie. Chodziło tu też o postać zaprzyjaźnionego z Kiereńskim Aleksandra Lednickiego, którego Narodowa Demokracja uznała za jednego z największych wrogów. Tymczasem w Paryżu musiał spotykać się z reprezentantem tych kół, Wasilijem Makłakowem, którego nie znosił jeszcze z czasów swojego posłowania do Dumy Państwowej. Nie miał też żadnych pozytywnych odczuć w stosunku do walczących z bolszewikami – generała Antona Denikina i admirała Aleksandra Kołczaka. W tej sytuacji jego pochlebna ocena Borysa Sawinkowa, człowieka o przeszłości rewolucyjnej, wydawać się może zaskakująca. Jednak w kontekście późniejszych dosyć zażytych kontaktów z posłem ZSRR, Piotrem Wojkowem, może to nasuwać wniosek, że Dmowski szybko pogodził się z upadkiem białej Rosji i zaczął szukać *modus vivendi* z nową, bolszewicką Rosją. Początek tego procesu miał miejsce w Paryżu w 1919 roku. Nie można powiedzieć, że nic wtedy nie zrobiono na rzecz porozumienia z upadającą białą Rosją. Jednak nie czyniono tego z pełnym przekonaniem, a raczej rutynowo i w poczuciu politycznego realizmu.

⁴⁰ M. Sokolnicki, *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896-1919*, oprac. A. Dębska, Warszawa, Wydawnictwo Karta, 2019, ss. 362-363.

⁴¹ L. Hass, *Rosyjskie wolnomularstwo lat 1906-1918 (fragment z dziejów liberalizmu w Rosji)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. VII, ss. 175-176.

Literatura

Źródła archiwalne

Archiwum Romana Dmowskiego, Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Garlicki A., *List Romana Dmowskiego do Aleksandra Skarbka z 1919 roku* [Roman Dmowski's Letter to Aleksander Skarbek From 1919], „Przegląd Historyczny”, 1973, nr 1.

Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 (czerwiec-grudzień) [Polish Diplomatic Documents, June-December 1919], red. S. Dębski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2019.

Pamiętniki i wspomnienia

Dillon E.J., *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919* [Paris Peace Conference 1919], wstęp i oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej, 2020.

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa* [Polish Politics and State Reconstruction], Warszawa, Wydawnictwo Perzyński, Niklewicz i Spółka, 1926.

Kozicki S., *Pamiętnik 1876-1939* [Memoirs 1876-1939], oprac., przedmowa i przypisy M. Mroczo, Słupsk, Akademia Pomorska, 2009.

Romer E., *Pamiętnik paryski 1918-1919* [Paris Memoirs 1876-1939], oprac. A. Garlicki, R. Świętek, Wrocław, Oficyna Wydawnicza Foka, 2010.

Sokolnicki M., *Emisariusz Niepodległej. Wspomnienia z lat 1896-1919* [The Independent's Emissary. Memoirs 1896-1919], oprac. A. Dębska, Warszawa, Wydawnictwo Karta, 2019.

Wędrzigołski K., *Pamiętniki. Wojna i rewolucja, kontrrewolucja, bolszewicki przewrót, warszawski epilog* [Memoirs. War and Revolution, Bolshevik Coup, Warsaw Epilogue], wstęp, posłowie, oprac. przypisów G. Eberhardt, Warszawa, Wydawnictwo Iskry, 2007.

Zaleski A., *Wspomnienia* [Memoirs], oprac., wstępem i przypisami opatrzyli K. Kania, K. Kloc, P.M. Żukowski, Warszawa, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2017.

Zieliński J. [Kułakowski M.], *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień* [Roman Dmowski in Light of Letters and Memoirs], t. 2, Londyn, Gryf Publications Ltd., 1972.

Opracowania i artykuły

- Hass L., *Rosyjskie wolnomularstwo lat 1906-1918 (fragment z dziejów liberalizmu w Rosji)*, [Russian Freemasonry 1906-1918 (A Part of Liberalism History in Russia)], „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. VII.
- Hołówko T., *Po co wojska polskie idą na wschód?* [Why Polish Troops Head East?], „Robotnik”, 19 sierpnia 1919 r.
- Juzwenko A., *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)* [Poland and „White” Russia (November 1918 – April 1920)], Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.
- Kawalec K., *Problem prorosyjskości Romana Dmowskiego* [The Russian Problem in Roman Dmowski’s Thought], [w:] *Między realizmem a apostazją narodową. Koncepcje prorosyjskie w polskiej myśli politycznej* [Between Realism and National Apostasis. Pro-Russian Concepts in Polish Political Thought], pod red. M. Zakrzewskiego, Kraków, Ośrodek Myśli Politycznej; Koło Studentów Doktryn Politycznych i Prawnych UPJPII Phronesis, 2015.
- Kudrzycki Z., *Stosunki polsko-rosyjskie na forum Sejmu ustawodawczego 1919-1922* [Polish-Russian Relations at Constitutional Assembly 1919-1922], Toruń, Wydawnictwo Mado, 2012.
- MacMillan M., *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny* [Paris 1919. Six Months, That Changed the World: Paris Peace Conference and an Attempt to End the War], tłum. M. Młynarz, Oświęcim, Wydawnictwo Napoleon V, 2018.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje – studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)* [Poland and Three Russias – A Study of Eastern Policy of Józef Piłsudski (Before April 1920)], Kraków, Wydawnictwo Arcana, 2001.
- Tarasiuk D., *Aby przed kongresem pokoju można było „tych prawdziwych Polaków” od reprezentacji zupełnie usunąć. Z korespondencji Marii Curie-Skłodowskiej i Bolesława Motza z Aleksandrem Lednickim (czerwiec–listopad 1917)* [So that We Could Completely Remove „Those Real Poles” From the Representation Before the Peace Congress. Correspondence Between Maria Curie-Skłodowska, Bolesław Motz and Aleksander Lednicki (June–November 1917)], „Res Historica”, nr 44 (2017).
- Wasiutyński B., *Opolitykę wobec Rosji* [For the Russian Policy], „Gazeta Warszawska”, 14 i 15 sierpnia 1919 r.